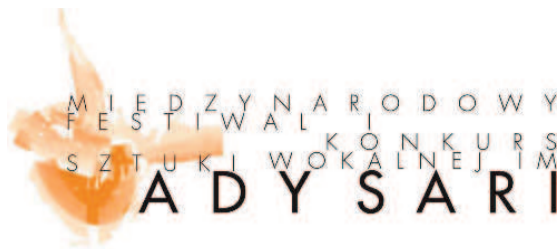


## Festiwalowy nr 1

Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu "Sztuka Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu"



## Nie wszystko

Festiwalu i XIV Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu



samego nagrania zmienia się znacząco przy powtórnych jego przesłuchaniach. A więc kiedy miałam rację? A na konkursie słyszymy dane wykonanie na żywo i tylko raz. Jeżeli w dodatku będzie to śpiew – szczególnie rolę, nawet podświadomo-

nie, odgrywa fakt, czy sam głos nam się podoba. Oddzielenie własnych upodobań od obiektywnego sądu na temat poprawnego brzmienia głosu jest trudne, ale u doświadczonych jurorów w dużej mierze możliwe. **Jakich artystów będzie poszukiwało konkursowe jury?**

– W latach 80. w trakcie tworzenia koncepcji festiwalu nazwa konkursu sztuki wokalne miała nadać wagę wszelkim aspektom dotyczącym śpiewania; ale nie chodziło o ograniczenie się do pojmowania śpiewu, jako czystej techniki. Już w tamtych latach waga osobowości artystycznej i wyrazu elementów aktorstwa stała na równi z poprawnym śpiewaniem. Do jego relatywizowania przyczyniało się wykonawstwo muzyki nowej. Nazywana „Callas awangardy” Cathy Berberian, z którą byłam szczerze zaprzyjaźniona, powiedziała mi kiedyś: „Utworu Stockhausena trudno się nauczyć, ale łatwo interpretować, a pieśni Schuberta łatwo jest się nauczyć, ale diabelnie trudno jest interpretować”. To genialna uwaga! Ostatnio byłam na premierze „Anny Boleny”, którą wyko-

nywały, jak pisała prasa, „trzy wiedeńskie primadonny”: Anna Netrebko, Elina Garanca, Elisabeth Kulman. Po ogromnie forsownym (jednak nie forsowanym) śpiewaniu przez 3 akty Bolena – Netrebko jest w stanie na samym końcu opery śpiewać całą arię boskim, nośnym pianissimo. I to nazywa się sztuka wokalna. To ona właśnie jest dla ekspresji nieodzowna.

**A cechy poza muzyczne?**

– Najważniejszą jest tzw. „charyzma”, którą się ma, lub nie ma. Jednak to i tak nie wszystko. Wychodzimy z koncertu pod wielkim wrażeniem, a na drugi dzień słuchamy z niego nagrania. Możemy wówczas przeżyć wielkie rozczarowanie, jeżeli sztuka śpiewania tej charyzmy nie ujawnia. Dziś w operze nastał czas reżyserów, dla których często najmniej ważne jest realizowanie muzyki. To dziwne, bo przecież muzyczne frazowanie jest podstawą wyrażania treści tekstu, o którą chyba reżyserowi chodzi.

**Czy wielkie sceniczne sławy miałyby szansę na wygraną w konkursach i karierę w dzisiejszych czasach?**

– Zacytuję Elisabeth Schwarzkopf, która mi mówiła, że w dzisiejszych czasach nigdy nie zrobiłaby kariery. Choć ja w to nie wierzę! Mówi to też Christa Ludwig, ale wystarczy posłuchać jej recitalu, którym w wieku 65 lat żegnała się z publicznością! Życzyłabym wielu 40-letnim śpiewakom tak młodego głosu, takiej techniki i wyrazu!

**Śpiew przeżywa ostatnio renesans. Bilety na spektakle operowe sprzedane są na kilka miesięcy naprzód. Czy dziś opera uwodzi słuchaczy?**

– Może mamy już dość „nowej rzetelności” i szukamy czegoś poza nią. Opera żyje poprzez ustaloną od wieków konwencję, które dalekie są od naturalności. Ale to właśnie przenosi nas w inny świat, którego świadomie lub podświadomie potrzebujemy.

**A czym uwiedzie słuchaczy tegoroczny festiwal i konkurs w Nowym Sączu?**

– Chciałabym to sama wiedzieć! Na pewno jak zawsze szczególnie ciepłą i odświętną atmosferą!

**Rozmawiała: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ**

## Sztuka wokalna środkowej Europy



**ROZMOWA z Antonim Malczakiem, dyrektorem MCK SOKÓŁ w Nowym Sączu oraz dyrektorem Festiwalu i Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari**

**DP Jakie nadzieje wiąże Pan z tegoroczną edycją Festiwalu i Konkursu im. Ady Sari w Nowym Sączu?**

– Przede wszystkim wierzę, że podobnie jak w poprzednich edycjach usłyszymy świetne głosy, a młodzi śpiewacy wyjadą z Nowego Sącza usatysfakcjonowani. Mam także nadzieję, że jury będzie zadowolone, publiczność radosna, a sztuka wokalna dzięki festiwalowi sądeckiemu, który się już odbywa od 1985 roku i jest najstarszym nieprzerwanym konkursem w Polsce, będzie się rozwijać w kraju i za granicą. Bo jak wiadomo od lat w konkursie mamy zagranicznych uczestników.

**Obserwuje Pan kariery laureatów różnych edycji konkursu?**

– Oczywiście. Utrzymujemy stały kontakt z laureatami. Nie ma roku, aby nie byli oni zapraszani do Sącza, a to na koncert noworoczny, albo jak w zeszłym roku na turę koncertową, podczas której wystąpili w dziesięciu miastach Małopolski.

**Wielu z laureatów konkursu odniosło sukcesy, jak chociażby Iwona Sobotka, Iwona Hossa, Zofia Kilanowicz, Tomasz Kuk...**

–... i Andrzej Dobber, laureat pierwszej edycji, który będzie w tym roku jurorem naszego konkursu. Jak wiadomo w świat sztuki Andrzej Dobber startował właśnie z Nowego Sącza, gdzie wcale nie dostał pierwszej nagrody.

**W tym roku konkurs laureatów odbędzie się w ramach programu unijnego.**

– Pieniądże unijne udało nam się zdobyć już po raz drugi; teraz i podczas poprzedniej edycji, dwa lata temu, zrealizowanej w ramach projektu unijnego „Sztuka wokalna Europy Środkowej”. W tym roku rozpoczęliśmy realizację projektu unijnego „Młoda publiczność w operze – przystąpienie Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ do organizacji Opera Europa”. MCK SOKÓŁ, jako pierwsza instytucja kultury w Małopolsce a trzecia w Polsce, po Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie i Teatrze Wielkim w Łodzi, przystąpiła do organizacji sieciowej Opera Eu-

ropa, stowarzyszenia z siedzibą w Brukseli, zrzeszającego 107 członków z 33 krajów europejskich.

**Kim są członkowie tej organizacji?**

– To teatry operowe, festiwale wokalne, fundacje, stowarzyszenia oraz centra kultury zajmujące się promocją sztuki operowej. Celem przystąpienia do organizacji jest nawiązanie i rozwój kontaktów, pozyskanie wiedzy, umiejętności i doświadczeń w zakresie dobrych praktyk europejskich promujących przedsięwzięcia artystyczne, ze szczególnym uwzględnieniem muzycznych, wśród dzieci i młodzieży w wieku 7-19 lat Małopolski oraz transfer wiedzy, doświadczeń i umiejętności na grunt instytucji małopolskich, działających w obszarze kultury.

**W ramach tego projektu zrealizowany zostanie m.in. koncert laureatów tegorocznego Festiwalu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari.**

– Niezbędnym warunkiem merytorycznym przystąpienia do sieci jest przygotowanie minimum jednej produkcji w dziedzinie opery rocznej. W przyszłym roku, wiosną, zorganizujemy w Nowym Sączu European Opera Days. Ten promocyjny event weekendowy odbędzie się w 21 miastach Europy – w Polsce nie ma dotychczas instytucji, która podjęła się jego realizacji. Jego celem jest otwarcie się na sztukę operową i propagowanie jej wśród europejskich społeczeństw w atrakcyjnej i przystępnej formie.

**Konkursowi jak zwykle towarzyszy festiwal różnorodnych wydarzeń muzycznych. Co Pan poleciłby przede wszystkim?**

– Staramy się utrzymać pomysł z poprzedniej edycji, a więc prezentowanie sztuki wokalne Europy Środkowej. Dwa lata temu był to przegląd spektakli operowych z pięciu państw, w tym roku jest skromniej, ale przedstawimy dwa wielkie oratoria, które nigdy w Nowym Sączu nie były prezentowane. Oratorium Dvoraka „Święta Ludmiła”, które inauguruje festiwal oraz 5 maja „Siedem Bram Jeruzolimy” Krzysztofa Pendereckiego pod batutą kompozytora.

**Rozmawiała: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ**

## Krzysztof Penderecki – największe osiągnięcia tegorocznego festiwalu



Krzysztof Penderecki FOT. ARCHIWUM KOMPOZYTORA

ła miejsce 15 października 1886 roku w Leeds.

5 maja w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu zabrzmiał „Siedem bram Jeruzolimy” Krzysztofa Pendereckiego w wykonaniu solistów, będących w większości laureatami nowosądeckiego konkursu, Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach oraz chórów: Filharmonii Krakowskiej i Polskiego Radia w Krakowie. Muzyków poprowadzi kompozytor. Prawykonanie „Siedmiu bram Jeruzolimy”, napisanych na zamówienie miasta Jeruzolimy z okazji jubileuszu trzech tysięcy jego istnienia, odbyło się w 1997 roku w Jeruzolimie. Kompozycja opiera się na tekstach zapowiadających przyjście Mesjasza, zaczerpniętych ze Starożytności, i zbudowana jest z siedmiu części.

**ANNA AL-ARAJ**